Nr. 276. Kraków, wtorek 6 października 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon L. 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zasada a kompromis.

Niesłychane rzeczy mówił p. dr. Doboszyński, właściciel „Nowej Reformy“, jako referent na posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa demokratycznego, odbytem dnia 3 b. m. w redakcyi wspomnianego pisma. Mówił o sejmowej reformie wyborczej i przedłożył rezolucyę, domagającą się niezłomnie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, ale dodał komentarz, obalający w zupełności to, co w rezolucyi jest tak szumnie powiedziane. Wyszedł on ze stanowiska, że wbrew konserwatystom nie będzie można zrobić w sejmie reformy wyborczej, bo są oni zbyt silni na to; trzeba będzie zatem zrobić reformę wyborczą z konserwatystami i w tym celu zawrzeć z nimi kompromis. Idzie o to, jak daleko pójść w tym kompromisie.

Otóż p. Doboszyński proponuje taki projekt ordynacyi wyborczej: 106 posłów z czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, 14 wirylistów, 44 posłów z kuryi wielkiej własności, 27 posłów z cenzusowej kuryi miejskiej, 3 posłów wybieranych przez cechy rzemieślnicze, 35 połów z cenzusowej kuryi wiejskiej. A zatem na 232 posłów tylko 106 z powszechnego głosowania, a 126 z kuryj uprzywilejowanych! Jest to potworny dziwoląg, godny zaiste „postępowego demokraty“!...

Byłoby to cofnięciem się nawet poza owo już bardzo daleko idące ustępstwo, jakie w zeszłym roku projektowali narodowi demokraci: dwie trzecie posłów z powszechnych wyborów i jedna trzecia z kuryi uprzywilejowanej. I to już było ustąpieniem z zasadniczego stanowiska demokracyi, ale to, co proponuje p. Doboszyński, jest już czemś tak reakcyjnem, że najzagorzalszy konserwatysta mógłby wymyśleć taką właśnie „reformę“ wyborczą.

Przejawia się tu w całej pełni nieudolność tych — pożal się Boże! — polityków, którzy kramarstwem swojem grzebią każde dzieło postępu. Jeżeli w dyskusyi nad referatem p. Doboszyńskiego oświadczył p. Konopiński, że dla demokratów „otwartą jest kwestya, czy wstąpić na drogę kompromisu, czy też pozostać na stanowisku zasadniczem“, to już samo postawienie takiej alternatywy znamionuje, co to za „polityk“. Wyobraża on sobie politykę bardzo prymitywnie: Demokracya niby Herkules na rozdrożu — tu cnota, tam rozpusta, a raczej: osiołkowi w żłoby dano w jeden owies, w drugi siano...

Dla polityka niema rozdroża w takiej kwestyi i w takim momencie. Jeżeli pan Doboszyński powołał się na słowa wyrzeczone przez posła Daszyńskiego do marszałka, to widocznie nie zrozumiał zgoła ich znaczenia. Poseł Daszyński powiedział, że rozumiemy konieczność kompromisu, ale kompromis nie ma być niczem innem, jak środkiem do celu, a celem tym czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze. Niema tu żadnego albo-albo, lecz jasno wytknięta droga; o pozostawieniu kuryj lub stworzeniu nowych ani mowy!

I musimy też sprostować mylne twierdzenie posła dra Grossa, wypowiedziane na owem posiedzeniu, jakoby socyaliści zgadzali się na beckowską kuryę robotniczą. Na żadne kurye się nie zgadzamy i każde ustępstwo z zasadniczego stanowiska na rzecz kuryj uważamy za szkodę, wyrządzoną sprawie reformy wyborczej.

Rozumiemy oczywiście, że nie można zachęcać szlachty do współdziałania w dziele sejmowej reformy wyborczej za pomocą nieustannego powtarzania jej, iż reforma wyborcza wymiecie szlachtę z sejmu; ani to zachęcające dla szlachty, ani też prawdziwe. Szlachta przy społecznej konfiguracyi naszego kraju nie będzie zmiecioną z powierzchni politycznej nawet przy czteroprzymiotnikowem prawie wyborczem i to jeszcze przez długie, długie lata. To fakt, z którym liczyć się należy. Ale odstępować od zasady równości politycznej i zaprzepaszczać w ten sposób całą reformę wyborczą — to byłoby w dzisiejszych sytuacyi śmiertelnym grzechem ze strony tych, którzy tak zapewniają o swojej dobrej woli zdemokratyzowania sejmu.

Kwestya wschodnia.

Stary „burzliwy kąt“ Europy, półwysep bałkański, stał się w ostatnich dniach przedmiotem wielkiej akcyi międzynarodowej, której dało początek odrodzenie Turcyi, a następnie z tego wynikłe trzy kwestye: zajęcie przez Bułgaryę kolei wschodniej, ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi i aneksya Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry.

Zajęcie kolei wschodniej usiłuje Bułgarya usprawiedliwić strejkiem na tej kolei, który miał dowieść zawisłości pracowników jej od komitetu młodotureckiego, a zawisłość taka ma być niebezpieczną dla narodowych (czytaj: militarnych) interesów Bułgaryi. Z tego powodu rząd księstwa obsadził linię swymi funkcyonaryuszami, depcąc w ten sposób prawa Turcyi jako właścicielki kolei, Austryi jako prowadzącej na niej ruch i Niemiec jako państwa, którego obywatele włożyli w budowę największej pieniędzy. Bez względu na to, czy Bułgarya ma racyę, czy ma ją Turcya, zważyć należy, że sprawa ta należy do tych, na które Europa jest najbardziej czułą: wszak interesy kapitalistyczne, święte interesy własności prywatnej są wystawione na szwank!

Dla nas inna okoliczność jest decydującą: czy Bułgarya odważyła się na swój ryzykowny krok za cichą bodaj zgodą Austryi, czy też zrobiła go na własne ryzyko? Odpowiedź na to pytanie może wyniknąć z następujących okoliczności: prasa angielska twierdzi, że bar. Aehrenthal wprost zachęcił Bułgaryę do sprowokowania Turcyi, ewentualnie nawet do wojny z nią, aby zająć Turcyę i odwrócić jej uwagę od zamierzonej aneksyi krajów okupowanych. Obok tego głównego celu miałaby dyplomacya austryacka jeszcze cel uboczny, mianowicie zaszachowanie Serbii siłami bułgarskiemi, aby uniemożliwić jej czynne poparcie spodziewanego oporu Serbów bośniackich, którzy w koalicyi z mahometanami są największymi przeciwnikami aneksyi. To miałby być powód za poparciem kroku Bułgaryi przez dyplomacyę austryacką.

Przeciw takiemu poparciu zaś przemawiają nietyle protesty ambasadora austryackiego, bo takie protesty mogą być umówioną fintą dla zamydlenia oczu, ile poparcie przez Austryę propozycyi Rosyi, aby sprawę kolei wschodniej oddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, złożonego z reprezentantów wszystkich mocarstw na traktacie berlińskim z r. 1878 podpisanych. Jeżeli więc Austrya chce poddać się orzeczeniu swych przeciwników, jakimi w danym wypadku są Anglia i Rosya, można przyjąć prawie na pewno, że nie z jej inicyatywy Bułgarya odważyła się na krok wyzywający całą Europę.

Jak wyżej zaznaczono, sprawa ta stoi w ścisłym związku z pogłoską o zamierzonej zamianie okupacyi Bośni i Hercegowiny w aneksyę. Austrya, która w ciągu 30 lat trwania okupacyi nie zdołała pozyskać dla siebie większości ludności, t. j. Serbów i Turków, a przez gwałtowne forytowanie żywiołu katolickiego (Chorwatów), oraz rządy wojskowo-biurokratyczne oburzyła na siebie wszystkie inne żywioły, zamierza teraz — jak głoszą — na stałe usadowić się w krajach okupowanych — wbrew traktatowi berlińskiemu, wbrew życzeniom odrodzonej Turcyi. Gdyby te pogłoski były prawdziwe, nie byłby to ani pierwszy, ani ostatni fałszywy krok, których dyplomacya austryacka wobec Bałkanu specyalnie tyle już zrobiła. Aneksya byłaby otwartem wyzwaniem Turcyi, byłaby krokiem wrogim wobec zjednoczenia rosyjsko-francusko-angielskiego, byłaby może wyzwaniem Serbów i Turków bośniackich do jawnego buntu i to bez żadnej realnej korzyści. Przecież i teraz Austrya wykonywuje w krajach okupowanych wszystkie prawa zwierzchnicze, pobierając podatki i rekruta, a aneksya wywołałaby — oprócz zawikłań powyżej wymienionych — w dodatku spór między Austryą i Węgrami o przynależność Bośni i Hercegowiny do jednej z połów monarchii.

Z tych powodów sprawa aneksyi jest z jednej strony wątpliwą, z drugiej zaś strony — gdyby faktycznie miała nastąpić — mogłaby ściągnąć na Austryę nieobliczalne wprost następstwa. O ile bar. Aehrenthal naprawdę zamierza ogłosić na posiedzeniu delegacyj wspólnych aneksyę jako fakt dokonany, będzie rzeczą zasiadających tam reprezentantów ludu okazać dyplomatom, że w dzisiejszych stosunkach nie oni są wyłącznie powołani do decydowania o losach ludów i państw.

Listy warszawskie.

Warszawa, 3 października.

Wystąpienie Narodowego Zw. Rob. z N. D. — Odezwa pozjazdowa N. Z. R. — Zbrojny opór podczas rewizyi.

Rozkład N. D. postępuje naprzód szybkimi krokami. Antagonizm pomiędzy oficyalnymi reprezentantami stronnictwa, a t. zw. „frondą“, pogłębia się coraz bardziej, jakkolwiek formalnie obydwa kierunki N. D. nie zrywają jeszcze łączności ogólno-partyjnej. Natomiast w kołach robotniczych, do niezbyt dawna ślepo oddanych kierownictwu partyjnemu, bunt przeciwko haniebnej polityce carofilskiej i ugodowo-słowiańskiej pp. Dmowskich i Balickich przybiera charakter daleko radykalniejszy. Donosiłem w swoim czasie o powstaniu „Frakcyi Niepodległościowej“ (organ „Walka“), secesyi z „Narodowego związku robotniczego“ (N. Z. R.), która zerwała otwarcie z urzędowem kierownictwem i N. Z. R. i N. D., ogłaszając się za całkiem niezależną i odrębną grupę partyjną. Obecnie pokazuje się, że powstanie „Frakcyi Niepodległościowej“, było symptomatem, zwiastującym niedalekie oderwanie się od N. D. ogółu zorganizowanych przez tę partyę robotników.

Oto w ostatnich dniach rozpowszechniono tu odezwę „Zarządu głównego N. Z. R.“, proklamującą wystąpienie tej organizacyi z N. D. Odezwa podnosi fakt, że od dłuższego już czasu w szerokich kołach N. Z. R. panowało niezadowolenie z polityki N. D., z lojalistycznego stanowiska „Koła“ w Dumie, z zaniku pracy narodowej w kraju, wreszcie z akcyi słowiańskiej. Ferment ideowy, jaki powstał w N. Z. R., potęgował się jeszcze wskutek tego, że zarząd główny N. Z. R. popierał oficyalną politykę N. D. W takich warunkach

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

38

Sztuka była bardzo popularna; grano ją już od długiego czasu i dzienniki głosiły, że autor miał kilkaset tysięcy dolarów rocznego dochodu. Tutaj publiczność składała się z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi w mieście; śmiali się oni, bilib rawa i okazywali wyraźnie, że gra serdecznie ich bawiła. Cóż to była za sztuka?

Tytuł jej był — „Kalif Kamczatki“. Nie było w niej ani śladu jskiejś intrygi; kalif miał siedmnaście żon i pewien amerykański dobosz chciał sprzedać mu jeszcze jednę — lecz w rezultacie widz zapominał o całej tej historyi, gdyż nic po niej nie nastąpiło. Nie było w sztuce nic, coby można było nazwać charakterem — nie było nic, podobnego do prawdziyych namiętności żywych ludzkich istot. Nawet wypadków w niej nie było, a przynajmniej nie można było się dopatrzeć żadnego faktu, wypływającego z innych. Każdy wypadek był rzeczą odosobnioną, jak kurczowe drgania w twarzy idyoty. Przy każdym takim urywku „akcyi“ następował wśród publiczności jednoczesny idyotyczny przebłysk ożywienia: ruch, okrzyki, śmiechy. Na sali panował nieustanny zgiełk podniecenia, który nie miał przyczyny, ani znaczenia. Patrząc na to, niemożliwem było myśleć o aktorach w ich rolach; myślało się o nich, jak o żywych istotach — o strasznej tragedyi dorosłych mężczyzn i kobiet, których głód zmuszał do ubierania się i malowania, do wychodzenia przed publiczność, aby tańczyć, chodzić i skakać, wymachiwać rękoma, marszczyć twarz i wogóle — okazywać „ożywienie“.

Kostyumy były dwóch rodzajów: jedne fantastyczne, mające reprezentować Wschód, i inne — przedstawiające „reductio ad absurdum“ *) modnych strojów. Aktor w roli głównej był ubrany w gogowski kostyum ze szpicrutą, która była w jego rękach narzędziem do uwydatnienia wielkopańskiej dumy i wyniosłości; charakter jego roli polegał na bezustannej wesołości z odcieniem lekkiej, przebiegłej ironii, dla okazania której posługiwał się niezmiennie jednym i tym samym gestem knowającego satyra. Główna postać kobieca zmieniała kostyum kilka razy podczas jednego aktu; kostyum ten jednak zawierał zawsze te same jednostajne rysy zasadnicze — nagie ręce, piersi i plecy, spódniczkę, nie sięgającą kolan, jasne trykoty i pantofle z obcasami na dwa cale. Przy najmniejszej sposobności aktorka wykonywała zgrabny piruet, przy którym odsłaniały się dalsze części nóg, otoczone powiewną masą koronek. W naturze ludzkiej leży chęć doszukiwania się końca rzeczy; gdyby owa aktorka miała na sobie całkowity kostyum trykotowy, byłaby równie nieciekawą, jak manekin, obleczony w trykoty; lecz to bezustanne „niedoobnażanie się“ wprawiało widzów w subtelne podniecenie.

Co chwila orkiestra uderzała jakąś dziarską piosenkę i dwie „gwiazdy“ poczynały śpiewać nosowym głosem o swych namiętnościach; lub mężczyzna obejmował kobietę w talii i tańczył, unosząc ją, przeginając w tył i zaglądając jej w oczy — ruchy, dające mglistą suggestyę stosunków płciowych. Pod koniec wchodził chór, ubrany w barwne kostyumy, z tą samą tendencyą do odkrywania nóg; dziewczęta z niemożliwie malowanemi twarzami śpiewały, tańczyły, a o ile nie były zajęte — poruszały nogami, przesuwały się z miejsca na miejsce, kiwały głowami i wszelkimi możliwymi sposobami starały się okazywać „ożywienie“.

Lecz Montague'a uderzyła nietyle fizyczna nieprzyzwoitość tego widowiska, ile jego treść intelektualna. Dyalog był „tłusty“, to jest pełny dwuznacznych napomknień, przeprowadzających tajemnie występne porozumienie między aktorem a widzami. Przytem nie można było powiedzieć, aby w sztuce nie było żadnych idei. Była w niej jedna idea, na której opierało się całe zainteresowanie do sztuki; Montague usiłował zanalizować tę ideę i przedstawić ją sobie wyraźnie. Są pewne zasady życiowe — możnaby je nazwać moralnymi aksyomatami — które przedstawiają rezultat doświadczenia niezliczonych pokoleń rodu ludzkiego i od uznania których zależy zachowanie rasy. Tutaj była publiczność, przez którą wszystkie te zasady były nietylko kwestyonowane, nietylko nieuznawane, lecz dla której zaprzeczenie tych zasad było aksyomatem — czemś, co byłoby banalnem wypowiadać otwarcie, lecz co należało przyjmować, jako fakt uznany. Byli tu ludzie starzy, zamężne kobiety i żonaci mężczyźni, młodzieńcy i dziewczęta; i wszyscy wybuchali wesołym śmiechem, słuchając historyi zamężnej kobiety, którą kochanek porzucił, gdy sam się ożenił:

— Musiała się zmartwić — mówiła aktorka w głównej roli.

— O, była zrozpaczona — odpowiadał aktor.

— Cóż zrobiła? — spytała dama. — Zastrzeliła się?

— Gorzej, bo wróciła do swego męża i miała dziecko!

Aby zrozumieć kompletnie znaczenie tego dyalogu, należy sobie uprzytomnić sam rodzaj sztuki, zwanej „komedyą muzyczną“, w której wszystko miało budzić wesołość, wszystko było lekceważąco wyśmiewane. Setki takich sztuk pisano i grano i „krytycy dramatyczni“ pisali o nich recenzye i dyskusye; tysiące ludzi podróżowało po kraju, dając z nich przedstawienia, a setki tysięcy ludzi co wieczór chodziło na nie i płaciło za miejsca. Nie było to żartem, ani snem, lecz rzeczywistością! Robili to ludzie, żywe ludzkie istoty z krwi i kości...

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Sprowadzenie do niedorzeczności.

odbył się zjazd N. Z. R., na który przybyli delegaci z jednobrzmiącemi rezolucyami konferencyj okręgowych, potępiającemi politykę „Koła“ i akcyę „neosłowiańską“. Zjazd powziął jednogłośnie rezolucyę, którą tu podaję dosłownie ze względu na jej ciekawą i charakterystyczną treść:

„Zjazd N. Z. R., odbyty w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 września 1908 roku, po szczegółowem i zasadniczem rozważeniu życia politycznego na ziemiach b. Rzeczypospolitej Polskiej, doszedł do następujących wniosków:

1) Demokratyczno-narodowy kierunek, wytworzony w ciągu szeregu lat przez „Głos“, „Przegląd Wszechpolski“ i „Polaka“, reprezentowany dziś przez oficyalne sfery Demokracyi Narodowej we wszystkich trzech zaborach uległ spaczeniu. Miejsce szerokich dążeń niepodległościowych i usiłowań nad rozwojem polskiej idei państwowej wśród ludu polskiego zajęły legalne wystąpienia D. N., godzące się z obcą państwowością i zmierzające do osiągnięcia drobnych korzyści narodowych kosztem idei Niepodległościowej. Świadectwem tej ewolucyi w poglądach i działaniach są: bezczynność trójzaborowej Ligi Narodowej, lojalistyczna polityka Koła polskiego w Petersburgu, akcya słowiańska zainicyowana i prowadzona przez N. D. trzech zaborów, wreszcie najnowsza literatura polityczna stronnictwa, sprowadzająca ideę Niepodległości Polski do rzędu li tylko idei moralnych, nie mających wpływu na realne dążności Narodu Polskiego.

2) N. Z. R. stojąc na stanowisku polskiej idei państwowej i kierując się ideą tą w działalności politycznej, nic wspólnego mieć nie może z tak, jak obecnie pojmowanym, kierunkiem demokratyczno-narodowym i zwalczać będzie wszelką pojednawczą względem Rosyi politykę.

W konsekwencyi wynikającej z powyższych wniosków, zjazd **zrywa stosunki organizacyjne z organizacyami demokratyczno-narodowemi i ogłasza Narodowy Zw. Robotniczy za samodzielną organizacyę polityczną.**

Zjazd poleca nowoobranemu Zarządowi Głównemu sformułowanie programu partyjnego w myśl dyskusyi zjazdowej i przedstawienia go pod obrady przyszłego zjazdu, jakoteż opracowanie nowego statutu organizacyjnego.

Odezwa N. Z. R. stawia sprawę organizacyjną zupełnie wyraźnie: „Wspólność celów i dróg, jaka łączyła N. D. i N. Z. R. przestała istnieć. Działalność obu organizacyj z tą chwilą stała się rozbieżną, bardzo często wręcz przeciwną. Łączność organizacyjna wskutek tego musiała być zerwana. I zjazd to uczynił“. Niestety, o celach i zadaniach polityki praktycznej N. Z. R. w nowej postaci z odezwy nie możemy się nic dowiedzieć po za tem, że N. Z. R. stoi na gruncie niepodległościowym. Musimy tedy czekać jakichś czynów, ażeby zrozumieć, jaką treść realną wkładają autorowie odezwy chociażby w następujący frazes: „Usiłowaniom naszym, obliczonym na odległą przyszłość, towarzyszyć będzie codzienna energiczna obrona praw narodowych przed zamachami wrogów naszych i nieustająca praca społeczna, dążąca do kulturalnego podniesienia mas robotniczych i do obrony ich przed wyzyskiem klas posiadających“.

Powstrzymując się z oceną tego programu N. Z. R. aż do zadokumentowania go faktami, możemy na razie tylko stwierdzić z zadowoleniem, że poważna część klasy robotniczej, która dotąd dawała się wodzić na pasku swym wrogom klasowym i szkodnikom narodowym, przejrzała nareszcie. Ten pierwszy krok wcześniej czy później musi jednak być uzupełniony drugim: uznaniem, że tylko rewolucyjna idea socyalistyczna może być ideą przewodnią proletaryatu w jego walce polityczno-narodowej, tak samo jak i w ekonomiczno-społecznej.

Wobec faktów tej miary, jak wykrycie drukarni P. P. S. (F. R.) lub niesłychany pod względem sprężystości wykonania napad na pociąg pod Wilnem, minął niemal niepostrzeżenie zbrojny opór, stawiony podczas rewizyi w mieszkaniu (w Dąbrowie Górniczej), w którem przypadkowo nocował jeden z członków P. P. S. (F. R.). W nocy z 25 na 26 września do mieszkania tego zjawiła się cała banda policyantów i żandarmów w towarzystwie żołnierzy. Zapukano do drzwi z żądaniem, aby otworzono. Na to towarzysz, znajdujący się wewnątrz, rozumiejąc, co się święci, zawołał:

— Otwórzcie sami!

Kiedy drzwi zostały wysadzone, towarzysz przywitał celnymi strzałami wkraczających do pokoju napastników i położył trupem wachmistrza straży ziemskiej oraz zranił śmiertelnie jednego z żandarmów. Reszta nocnych gości cofnęła się w popłochu, co umożliwiło towarzyszowi wyjście z domu. W jednej chwili obiegł dom dokoła i dał z drugiej strony kilka strzałów, które zraniły drugiego podoficera żandarmskiego oraz jednego ze strażników. Oszołomiona tem ostatecznie reszta bandy rządowej uciekła i zjawiła się dopiero w pół godziny potem, aby... ostrzeliwać puste mieszkanie, gdyż towarzysz, który swemu męstwu zawdzięcza ocalenie, nie miał naturalnie zamiaru czekać powtórnej wizyty.

Swój.

Bułgarya niezawisłem królestwem.

Zofia. Telegraficzna agencya bułgarska donosi: **Bułgarya została dzisiaj w Tyrnowie proklamowaną niezawisłem królestwem.**

Zofia. Księżna Eleonora wyjechała dzisiaj w nocy z Zofii z dziećmi do Tyrnowy specyalnym pociągiem.

Zofia. Ks. Ferdynand bułgarski wczoraj o godz. 9 wieczór przybył do Ruszczuku powitany przez wszystkich ministrów i o godz. 3 rano wyjechał wraz z ministrami osobnym pociągiem do Tyrnowy.

Zofia. Wczoraj w nocy usiłowano wykonać **napad na wielki magazyn prochu.** — Sprawcy zostali rozproszeni przez straż wojskową. Przypuszczają, że byli to szpiegowie serbscy.

Zatarg Bułgaryi z Turcyą.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz“ donosi z Zofii, że w tamtejszych dyplomatycznych kołach otrzymano z Konstantynopola autentyczną wiadomość, według której Porta jest skłonną zajście z Geszowem załatwić w duchu przychylnym dla Bułgaryi tak, że przedstawiciel Bułgaryi w przyszłości przy wszystkich oficyalnych sposobnościach będzie tak traktowanym, jak zastępca każdego innego państwa.

Spór o kolej oryentalną.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że rząd angielski uczynił rządowi tureckiemu i bułgarskiemu propozycyę w sprawie rozwiązania kwestyi kolei oryentalnej. Rząd ottomański chętnie zgodziłby się na to, aby na wypadek, gdyby kolej czasowo zwrócono Towarzystwu, prawo wydzierżawienia linii kolei oryentalnych od Towarzystwa kolejowego zostało przyznanem Bułgaryi, gdyż to nie naruszyłoby w niczem praw Turcyi. Rząd angielski zwrócił się do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, aby zaleciły rządowi bułgarskiemu ten sposób rozwiązania kwestyi.

Żądania Bułgarów macedońskich.

Saloniki. Bułgarski kongres zakończył tu obrady i wydał następujące oficyalne obwieszczenie:

Związek bułgarskich klubów konstytucyjnych ma za podstawową zasadę strzeżenie integralności i ogólnych interesów państwa osmańskiego i jego pomyślności.

Wychodząc z tej zasady i mając przed oczyma:

1) że ideał Związku na tem polega, aby jego członkowie byli obywatelami silnego państwa;

2) że mechaniczna asymilacya narodów, które zamieszkują to samo państwo, nietylko jest niemożliwą, lecz z początkiem wieku XX byłaby nawet przeciwną postępowi kulturalnemu i cywilizacyjnemu;

3) że swobodny rozwój i działalność duchowej i materyalnej kultury pojedynczych narodowości jest nieodzownym warunkiem wstępnym do rozwoju państwa;

4) że ten postęp części składowych jest zupełnie równoznacznym z ideałem silnego państwa;

5) że geograficzne, narodowe i kulturalne właściwości w wielkiem państwie wymagają **najszerszej decentralizacyi wielkiego państwa,** która już została sankcyonowaną w artykule 106 konstytucyi;

6) że obecny podział administracyjny jest nieodpowiednim i dowolnym,

uważa Związek bułgarskich konstytucyjnych klubów za rzecz konieczną, za punkt kardynalny swego programu uznać:

Ugrupowanie rozmaitych narodowości w nowe, o ile możności jednolite jednostki administracyjne z prowincyonalnym samorządem.

Dalszemi żądaniami programowemi są:

§ 1. Rewizya obecnej konstytucyi na podstawie zwierzchnictwa ludu.

a) Powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo głosowania dla wszystkich obywateli państwa, którzy przekroczyli 20 rok życia.

b) Ustawodawcza inicyatywa parlamentu.

c) Ciało ustawodawcze złożone z jednej Izby z zagwarantowanemi prawami mniejszości.

d) Zupełna wolność osoby, wyznania, słowa, prasy, prawo zgromadzania się i stowarzyszania.

§ 2. Samorząd gminy, jako pierwszej jednostki administracyjnej, z kompetencyą:

a) gwarancyi bezpieczeństwa osoby i mienia w obrębie tych gmin;

b) ogólnego, obowiązkowego wykształcenia ludowego;

c) polepszenia komunikacyi i zaspokajania wszystkich potrzeb natury lokalnej;

d) tworzenia reprezentacyi gminnych dla poszczególnych dzielnic w miastach, których działalność rozciąga się na pobór podatków, nauczanie, hygienę, pobór rekruta i na sprawy dobroczynności.

§ 3. Gminy mają swój budżet, w którego części traktującej, o dochodach, mają mieć prawo do nakładania specyalnych dodatków na cele oświaty.

§ 4. Gmina ma prawo porozumiewania się ze swą władzą przełożoną w języku, używanym przez większość jej mieszkańców. Równocześnie jest ten język urzędowym dla spraw wewnętrznych na równi z językiem mniejszości.

§ 5. Nowy podział administracyjny na podstawie ugrupowania narodowo jednolitych jednostek z wybieralnemi, urzędującemi w permanencyi komisyami.

§ 6. Powszechna skrócona służba wojskowa.

§ 7. Nauka w języku ojczystym. Systematyczna nauka języka urzędowego państwowego w narodowych szkołach średnich. Absolwenci tych zakładów naukowych doznają tych samych praw, jak ci, którzy ukończyli państwową szkołę średnią.

§ 8. Nauka elementarna jest obowiązkową i bezpłatną i trwa przez sześć lat. Państwo przeznacza odpowiednią kwotę na utrzymanie szkół elementarnych.

§ 9. Prawa zdobyte przez Bułgarów otomańskich na podstawie aktów państwowych, wydanych przez zwierzchnika państwowego lub też państwową władzę wykonawczą, na polu kulturalnem lub religijnem mają być utrzymane.

§ 10. Urzędowym językiem państwa ottomańskiego jest język turecki. Każdy poddany państwa ottomańskiego ma prawo wnoszenia podań do władz państwowych w swoim języku ojczystym z wyjątkiem trybunału kasacyjnego i ministerstw.

§ 11. Zarządzenia władz i rozmaite rozporządzenia oraz ustawy państwowe mają być zarówno ogłaszane w języku państwowym, jak i w języku większości.

§ 12. Wszyscy obywatele, włączając urzędników administracyjnych, podlegają zwykłym sądom; sądom przysięgłych za zwykłe i polityczne karygodne czyny i przestępstwa prasowe; utworzone być mają „sądy pokoju“. Zniesienie kary śmierci za przestępstwa polityczne.

§ 13. Wydanie ogólnej ustawy dla wszystkich obywateli na polu spadków i prawa spadkowego. Podział ziemi na własność prywatną i własność państwową. Osobna ustawa o dobrach publicznych.

§ 14. **Rozdzielenie ziemi między ludność włościańską w sposób sprawiedliwy dla włościan i dla państwa.** Organizacya wzajemnych kas gospodarskich i poparcie ich kredytem. Zwrot właścicielom gruntów, nieprawnie okupowanych. Założenie i wyposażenie państwowych szkół rolniczych, technicznych i przemysłowych.

§ 15. Stworzenie taniego, szybkiego i ogólnie dostępnego kredytu.

§ 16. Równomierny rozdział podatków i ich reforma.

§ 17. W przedsiębiorstwach państwowych nie mają być na przyszłość udzielane koncesye.

§ 18. Stworzenie ogólnego nowożytnego ustawodawstwa.

Wobec tego bułgarskiego programu zachowuje się komitet turecki na ogół sympatycznie. Tylko przeciw kilku punktom (szczególnie § 10 o używalności języka krajowego) podnosi się opozycya, spodziewają się jednakże, że po zbadaniu wszystkich bułgarskich życzeń przez parlament nietrudno znajdzie się droga do porozumienia.

Z przeszłości bliskiej, a ciemnej.

(Szymon Askenazy: „Łukasiński“. Tom I. Warszawa 1908 r.).

2

Wziął Aleksander w spadku po Napoleonie także i sprawę polską. Niejednokrotnie usiłował ongi Napoleon kupić sobie przyjaźń Aleksandra przez ofiarowanie mu Polski zjednoczonej, jako samoistnego państwa. Teraz myśl zjednoczenia Polski pod panowaniem własnem lub brata swego, Konstantego, łączy się stale w umyśle Aleksandra z jego myślami o światowem panowaniu. Aby pozyskać sobie bohaterskie wojsko polskie, zostawia Aleksander Królestwu samoistność państwową; aby zwrócić na nie oczy obu pozostałych zaborów, zezwala na konstytucyę, najlepszą może z ówczesnych konstytucyj Europy; aby ośmielić dążenie Polaków do zjednoczenia, ponawia wielokrotnie pośrednio uczynioną na wiedeńskim kongresie obietnicę przyłączenia Litwy, czyni nadto do tego krok pierwszy, nadając Litwie osobną, terytoryalną organizacyę wojskową, upodobnioną do polskiej i poddając Litwę, wraz z Królestwem, wojskowej władzy Konstantego.

Ale wszystkie te zamiary Aleksandra, jego marzenia i porywy toną, zalane falą reakcyi, falą wzbierającą nieustannie. Po parolotniem wahaniu i rzucaniu się Aleksander daje się unieść fali. „Nawrócenia“ tego dokonywa Metternich, strasząc skutecznie Aleksandra widmem rewolucyi europejskiej; dokonywa Nowosilcow, zaufaniec carski, wspólnik mordu, dokonanego na Pawle, teraz pełnomocnik cara przy rządzie warszawskim, wielki agent-prowokator, mistrzowski denuncyant. Ale przedewszystkiem dokazuje tego nawrotu nacisk Rosyi samej, przemożny wpływ całej rządzącej hierarchii, „racya stanu“ caratu. Widzimy, jak wszystkie wielkie zamiary Aleksandra zamieniają się w puste mrzonki, widzimy, jak dokonywa się to z nieubłaganą wprost koniecznością, jak fantazye pozornie wszechmocnej jednostki rozbijają się o istotę samą carskiej Rosyi — i to właśnie z całej książki Askenazego jest najbardziej pouczające. Sensacyjnym jest fakt, że w odpowiedzi na zamiar połączenia Litwy z Polską ówcześni patryoci rosyjscy zaczęli mówić o zamordowaniu cara. Niezmiernie znaczącem jest, że związki rosyjskie, zakładane z woli carskiej celem zjednywania opinii dla liberalnych carskich zamiarów, stawały w śmiałej opozycyi przeciw carowi, gdy szło o sprawę polską. W roku 1820 następuje przesilenie: dziki szaleniec Konstanty otrzymuje od cara-brata „carte blanche“ (wolną rękę) na gwałcenie konstytucyi polskiej.

Taką jest treść zasadnicza drugiego rozdziału, poświęconego epoce, w której działał Łukasiński. Pozostają setki szczegółów nowych, przykuwających, nieraz przejmujących zdumieniem. Po przeczytaniu snują się przed przymkniętymi oczyma korowody obrazów... Wielki książe — despota bizantyński, wściekły, a jednak w ciągu swego piętnastoletniego tyraństwa w Królestwie przeobrażony w Polaka. Nowosilcow — „pan senator“ z „Dziadów“, ze swym cynizmem łotrowskim, urodzony przedstawiciel najazdu w pozornie wolnym kraju, zdolny zatruć jadem niewoli każdy przejaw jego życia... Polscy oficerowie — samobójcy... Polscy żołnierze, katowani kijami przez rosyjskich kaprali, wodzeni na tem straszniejsze poniżenie po mieście... Spojrzyjmy do przypisków: Wielki książę — znieważający więźniów, szarpiący ich za włosy... Pierwsze żołnierskie próby buntu — ciężkie roboty, pałki... A jednocześnie na zachodzie, we Francyi, cały aparat szpiegostwa i prowokacyi, działający już w porozumieniu serdecznem z Nowosilcewem i tajną policyą petersburską i warszawską... Głowy istotnych lub rzekomych spiskowców, kładnące się pod ostrze gilotyny... Prowokatorzy, którzy posunęli się za daleko w swej łotrowskiej robocie, gilotynowani wraz z ofiarami swej zdrady... Maszyny piekielne przez policyę urządzane, przez nią tworzone sprzysiężenia... A jednocześnie podnoszący głowę republikanie francuscy, odżywający sojusz między nimi, a polskim obozem patryotycznym.

Takiem jest tło ogólniejsze, na którem ukaże nam Askenazy spiskowe roboty Łukasińskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przegląd społeczny.

Najsilniejszą organizacyą zawodową na świecie jest niemiecka organizacya robotników metalurgicznych. Wedle sprawozdania za rok 1906 liczy ta organizacya 335.075 członków (320.103 mężczyzn i 14.972 kobiet); samych ślusarzy jest w organizacyi 94 993. Dochód za powyższy rok wynosił 8,615.771 marek, wydatki 5,712.001 marek, z czego wypada: na wsparcia podróżne 243.000, na bezrobotnych 719.000, na strejki 2,816.000, na obronę prawną 78.000, na prześladowanych 214.000, na wsparcia w chorobach i

wypadkach śmierci 82.000, na „Metalowca“ 251.000 marek itd. W porównaniu z r. 1905 liczba członków wzrosła o 75.383.

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

„Głos narodu“, pismo idące spokojnym, pewnym krokiem ku naturalnej śmierci, zostało w tej swojej przedzgonnej wędrówce zakupione, rozdęte do ogromnych rozmiarów, polakierowane i puszczone w świat z wielkim, o całą noc — z powodów drukarnianych — spóźnionym aplombem.

Było to pismo dotąd organem księżych gospodyń i starszych wachmistrzów żandarmeryi, obecnie chce być oczywiście organem „całego społeczeństwa“, której to ambicyi za złe mu brać nie można.

Jest ono wprawdzie na froncie za powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem prawem głosowania, ale na drugiej stronie donosi z sejmu, że to tylko socyalnym demokratom sprawa ta wydaje się „palącą“...

„Nie ze stanowiska wyznaniowego“, ale „ze stanowiska narodowego“ będzie i nadal zjadało żydów, co dla tych ostatnich naprawdę będzie obojętnem. W jakim sosie ma się być zjedzonym, nie jest sprawą znów tak ważną — dla zjadanego...

Ponieważ w Krakowie podejrzywają, że „Głos narodu“ ma służyć pewnym ambitnym jednostkom dla zwalczania dra Lea, więc nie od rzeczy będzie zacytować pierwszą „szpilkę“ wsadzoną burmistrzowi Krakowa. W sprawozdaniu ze sejmu czytamy:

„W ogólności powiedzieć można, że „enfant terrible“ konserwatystów w obecnej sesyi sejmowej, nie jest już p. Stapiński, ani ukraińcy z dwoma Staruchami i Dumką, ale dr Leo, który skupił pod swoim sztandarem wszystkich demokratów — a nie wiadomo jeszcze do czego dąży...“

Wkońcu jedna mała uwaga i prośba, ażeby „Głos narodu“ dobrał sobie innego człowieka do pisania o Rosyi. Dzisiejszy bowiem, nazywany „stroną bardzo poważną“ i t. d., donosi, że reakcyoniści rosyjscy chcą „wysunąć na miejsce Stołypina takiego reakcyonistę np. jak Schwanenbach“... Otóż zgadzamy się, że Schwanenbacha należy uważać za reakcyonistę, ale lękać się go nie ma powodu, bo przed kilkunastu dniami umarł...

Tyle na powitanie.

Kostrzewski — wieczny tułacz. Wyrzucony drzwiami, pcha się oknem ten pan wędrujący z koła do koła. Przepadłszy przy wyborach do podgórskiej rady miejskiej w kole II, kandyduje w kole I. Czyż wyborcy koła I mają go wybrać właśnie dlatego, że wyborcy żadnego innego koła go nie chcą? Inny spożywałby w spokoju i ciszy emeryturę w tak ohydny sposób zdobytą i dbałby skrupulatnie o to, żeby zapomniano zupełnie o nim, o jego przeszłości, o jego praktykach szpicla-prowokatora, o jego usługach oddawanych żandarmom rosyjskim. Kostrzewski jednakowoż jest na tyle gruboskórny, że znowu na widok publiczny wyprowadza swoją szanowną osobę, splugawioną moskiewskimi orderami, które na czas wyborów usiłuje przykryć płaszczykiem „katolicko-narodowym“. Panie Kostrzewski, kłania się panu cień ś. p. Ignacego Komara, którego krew niewinną masz pan na sumieniu, kłaniają się panu cienie tych, którzy przez pana pomarli w więzieniach i śniegach sybirskich! Oto były „katolicko-narodowe“ czyny całego życia tego indywiduum, któremu po pracowitym żywocie w usługach policyi rosyjskiej zachciewa się na starość godności obywatelskich. Ale obywatele podgórscy nie zechcą przynieść wstydu i hańby swojemu miastu i niewątpliwie pozostawią Kostrzewskiego w „zasłużonym“ „stanie spoczynku“...

Czytelnia artystów teatru miejskiego na dorocznom walnem zgromadzeniu swych członków uchwaliła na wniosek p. Maksymiliana Węgrzyna uczcić pamięć Karola Estreichera wystawieniem na foyer teatru podobizny plastycznej zmarłego uczonego, który tyle zasług poniósł dla teatru polskiego. Dla wprowadzenia w życie uchwalonego wniosku wybrano komisyę, w której skład wchodzą pp. Solski, Sosnowski, M. Węgrzyn, Siedlecki i Bończa.

W sprawie ucieczki jezuity ks. Wróblewskiego, który miał przejść na protestantyzm, donosi „Kuryer lwowski“:

„Co dotyczy wyjazdu ks. W. z jakąś damą, podobno cudzoziemką, za granicę, to fakt ten — jak nas informują wtajemniczeni w tę sprawę — ma być prawdziwy i nastąpił już przed kilku tygodniami“.

Tak donosi „Kuryer lwowski“. Poprzednio doniósł „Głos“, że ks. Wróblewski wyjechał z jakąś hrabianką Anetą T.; otóż rodzina tego nazwiska oświadcza, że żadna hrabianka tego imienia zgoła nie istnieje. Okazuje się, że to jakaś inna dama. „Ojciec“ Wróblewski, podróżując z młodą żonką, zapewne nie śpiewa swego własnego hymnu przyjaźniackiego: „Bo nam do boju mocy brak“...

Polepszenie płac służby państwowej. W niedzielnym numerze „Naprzodu“ zakradła się pomyłka, która obiegła i inne dzienniki. Mianowicie notatka o polepszeniu płac odnosi się nie do służby kolejowej, lecz do służby państwowej.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat. nap. A. Nowaczyński.

Wtorek: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Środa: „20 dni kozy“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera (popularne).

Czwartek: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek: „2×2=5“, satyra w 4 aktach G. Wied'a.

Sobota: „Pani zamku Ostrot“, dramat w 5 aktach H. Ibsena (nowość).

Niedziela o g dz. 3 po południu: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoff (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Pani zamku Ostrot“, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Towarzystwo „Esperanto“ przeniosło swoją dotychczasową siedzibę do nowego lokalu przy ul. Karmelickiej 4, I. piętro, gdzie odbywają się zebrania członków codziennie od godz. 6 wieczór, Wkrótce rozpocznie się tamże kurs nauki języka Esperanto.

Z zaboru rosyjskiego.

Echa napadu na pociąg w Bezdanach. „Kuryer litewski“ donosi: „Trzy dni temu odbyło się zbadanie i zniszczenie bomb, znalezionych w pobliżu stacyi Bezdany. Przeprowadzone w obecności władz oględziny tych materyałów stwierdziły, że fabrykowane były one w Warszawie. Niektóre z bomb owinięte były w papier warszawskiej fabryki. Bomby były napełnione mieszaniną dynamitu i jakiegoś innego materyału wybuchowego; jedna z bomb, posiadająca niezmierną siłę wybuchową zawierała w sobie pyroksylinę“.

Ze składu pociągu pocztowego nr. 4 aresztowano młodszego urzędnika Felnagela. „Birżewyja Wiedomosti“ podają, jakoby powodem aresztowania Felnagela miało być: po pierwsze, przyjazny doń stosunek napastników, podejrzany pośpiech, z jakim Felnagel otworzył drzwi wagonu pocztowego przy zbliżaniu się do stacyi Bezdany, chociaż żadnych listów i pieniędzy z Bezdan nie było, oraz fakt, że papiery wartościowe, zwykle znajdujące się w skrzynkach ogniotrwałych, Felnagel wyjął z nich przy zbliżeniu się do Bezdan.

Warszawskie dzienniki donoszą: W oddziale warszawskim banku państwa aresztowano młodzieńca, który przyszedł wykupić weksel, gdyż wśród pieniędzy, które miał, znaleziono 25 rublówkę, mającą pochodzić z pieniędzy zrabowanych podczas napadu na pociąg pocztowy na stacyi Bezdany pod Wilnem. W banku bowiem mają jakieś znaki, podług których poznano ten banknot.

Zapewne aresztowanie to pozostaje w związku z faktem, iż uczestnicy napadu na pociąg pozostawili wszystkie banknoty, przeznaczone przez bank państwa do zniszczenia i odpowiednio postemplowane. Na te banknoty rzuciła się potem część publiczności i zaczęła je rozchwytywać. Bezpośrednio lub pośrednio mógł się taki banknot dostać do rąk interesenta, którego aresztowano.

W sprawie wykrycia tajnej drukarni w Warszawie pisze tamtejsze „Słowo“: „Z pewnego źródła otrzymujemy niektóre szczegóły, dotyczące wykrycia tajnej drukarni przy ulicy Foksal. Z uwagi, iż za szybą składu od strony podwórza znaleziono napis „Soczewka“, żandarmerya wraz z policyą z ulicy Foksal udała się do biura znanej firmy papierniczej w celu zbadania stosunku pomiędzy tą firmą a owym Tomaszewskim. W biurze wyjaśniono, iż „im nieznane przedstawicielstwo“ Tomaszewskiego było fikcyą, na czem odwiedziny przedstawicieli władz zostały zakończone.

Wogóle cała afera ukrycia drukarni w sklepie frontowym, o kilkadziesiąt kroków od tak ruchliwej arteryi komunikacyjnej, jaką jest Nowy Świat, była bardzo sprytnie pomyślana i wykonana. Ponieważ sklep wynajęty był na skład papieru i zakład liniowania kajetów, przeto żadnego podejrzenia nie mogły wzbudzać przywożone i wywożone paki, w których tak dobrze mógł być papier, jak i co innego. Maszyna drukarska, dla stłumienia wszelkiego hałasu, ustawiona była w wykopie pod matereną, służącą jako skład pod sklepem, z którym komunikowała się bezpośrednio za pomocą kręconych schodów żelaznych. Do liniowania jakoby papieru, które odbywało się na maszynie, firma Tomaszewski i S-ka miała mały motorek elektryczny, obok którego zarazem znalazł się i większy, potrzebny do poruszania ukrytej maszyny drukarskiej. Sklep, zajmowany przez firmę, był tak położony, że znajdował się pomiędzy czterema fundamentalnemi ścianami, co głuszyło zupełnie wszelki turkot maszyny i nikt nie mógłby się nawet domyślać ożywionej pracy, jaka tam podobno wrzała od dłuższego czasu. Świadczą o tem te masy dowodów rzeczowych, które przez parę dni policya, przy pomocy wozów strażackich, wywoziła z lokalu zajmowanego przez ową firmę.

Agenci policyjni w dalszym ciągu czynią poszukiwania w tym lokalu, wyłamując częściowo mury w sklepie i suterenie“.

Przed lokautem łódzkim. Dzienniki warszawskie donoszą: Główny naczelnik kraju postanowił na zasadzie § 12 przepisów o miejscowościach, pozostających na stopie stanu wojennego, zawiesić działalność zatwierdzonego przez gubernatora piotrkowskiego „pierwszego zawodowego stowarzyszenia pracujących w przemyśle bawełnianym w mieście Łodzi“ wraz ze wszystkiemi filiami stowarzyszenia.

Ze świata.

Zdanie Edisona o aëronautyce. „The Evening Standard“ podaje interesujący interwiew Edisona o żegludze powietrznej. Słynny wynalazca wypowiedział zdanie, że ani balon, ani aëroplan nie rozwiążą kwestyi aëronautyki.

— Jestem silnie przekonany — rzekł Edison — że w powietrzu można będzie zaprowadzić komunikacyę równie pewną i łatwą, jak na lądzie lub morzu. Lecz mam mało zaufania do balonów, będących igraszką wiatrów, a tem mniej do aëroplanów. Przyrząd braci Wright jest zależny głównie od osobistych zalet osoby, która nim kieruje. Dość tylko, aby zamiast Wrighta kierował aëroplanem ktoś inny, a przyrząd nie będzie funkcyonował. Nie ulega wątpliwości, że balon i aëroplan zostaną z czasem ulepszone, lecz przywiązuję większą nadzieję do zastosowania innej zasady. Henryk Farman był na dobrej drodze. Przyrząd do latania w przyszłości będzie się unosił za pomocą mechanizmu, opartego na zasadzie śruby spiralnej, i nie będzie wymagał dla wzlotu ruchu popychającego. Będzie się podnosił na wysokość, na której znajdzie dogodne prądy powietrzne. Będzie latał z wiatrem lub pod wiatr i będzie mógł się unosić tuż ponad ziemią. Da się to dokonać przez proste zastosowanie starych wiadomości mechanicznych w nowym kierunku.

Pedagogowie rosyjscy. We Władywostoku na egzaminie nauczycielka kazała uczenicy-żydówce odczytać i dokonać rozbioru następującego urywku z „Tarasa Bulby“:

„Rudy żyd, cały w piegach, które czyniły go podobnym do wróblego jajka, wyjrzał przez okno i natychmiast zaczął rozmowę z Janklem w swem dzikiem (tarabarskom) narzeczu...

Dziewczynka do najwyższego stopnia wzburzona, pohamowała się i zaczęła:

Podmiot — żyd...

W klasie rozległ się śmiech... Dręczone dziecko rozpłakało się...

A że nie odpowiedziało na zadane pytanie, więc dano mu stopień niedostateczny.

Rodzice wnieśli skargę do przełożonej. Uznała ona, że nauczycielka postąpiła niewłaściwie, ale egzaminu nie powtórzono i dziewczynkę pozostawiono na drugi rok w klasie.

Czynownicy rosyjscy. Gubernator Nowogrodu Niżnego Szramczenko urzędownie zarzucił chirurgowi miejscowego ziemstwa gubernialnego, doktorowi Czychcziani, że nie ukłonił się miejskiemu lekarzowi więziennemu. Na zarzut ten Czychcziani odpowiedział, że lekarza owego nie zna i dlatego mu się nie kłania. Gubernator jednak uznał to objaśnienie za niewystarczające i oświadczył, że Czychcziani nie chce zawiązać znajomości i nie kłania się owemu doktorowi dlatego, że ten bywa obecnym przy egzekucyach, a za takie objawy niesolidaryzowania się z wyrokami sądu gubernator zamierza karać wydaleniem ze służby i innemi represyami...

TELEGRAMY

z dnia 5 października.

Sejm.

Lwów. Posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godzinie 10·25. W dalszym ciągu dyskusyi nad Bankiem krajowym przemawiali moskalofile ks. Senyk, dr Kozłowski i sprawozdawca poseł Hupka, poczem sejm przystąpił do dyskusyi szczegółowej. Zabierali w niej głos poseł Stojałowski, Kędzior, Milewski, Tymoteusz Staruch i ponownie ks. Stojałowski, poczem dyskusyę zamknięto.

W głosowaniu przyjęto wnioski przedstawione przez komisyę.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. W ostatnich 24 godzinach, t. j. do wczoraj w południe, zachorowało na cholerę **130** osób, z czego **62** zmarły. Ogólna ilość osób chorych na cholerę wynosi **1739.**

Statek powietrzny.

Le Mans. Wilbur Wright przedsięwziął w sobotę trzy wzloty na swoim aeroplanie. Pierwszego wzlotu dokonał Wright sam bez pasażera. Podczas drugiego wzlotu pozostał Wright wraz z pasażerem w powietrzu przez 21 2/5 minut, podczas trzeciego przez 55 minut.

Pomnik Bernarda Lazare.

Nimes. Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie pomnika zmarłego publicysty Bernarda Lazare, znanego z kampanii przeprowadzonej w swoim czasie w kierunku rewizyi procesu Dreyfusa. Nie przyszło do żadnego wypadku. Równocześnie odbyła garstka wrogów republiki zgromadzenie protestujące, na którem uchwalono rezolucyę za zaprowadzeniem monarchii.

Przeciw Kochowi.

Waszyngton. Przedłożona na kongresie przeciwgruźliwym rezolucya zwrócona przeciw teoryi Kocha została jednogłośnie przyjętą.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **czwarty kwartał.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zgromadzenie malarzy i lakierników II. grupy w Krakowie** odbędzie się we czwartek 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p. Na porządku dziennym sprawy ważne. O liczny udział uprasza zarząd.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
S. PRISEL W KRAKOWIE, UL. GRODZKA 25. II. P.

Prowadzona przez pierwszorzędne siły fachowe, poleca się WPan na jesienny sezon. — **Wykonuje kostyumy angielsk lekkie suknie.** — Dziękując za łaskawe względy, polecam lepsze kroje i kreślę się

z szacunkiem **K. PRISEL.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo **6 halerzy, tytuł 20 halerzy.**

Pomocnika handlowego

do handlu papieru poszukuje zaraz. Maurycy Tafler ul. Starowiślna 1.

Sklep

przy ul. Zwierzynieckiej L. 17 z powodu choroby właściciela tanio do sprzedania.

Zakład kolorystyczny

poszukuje panny, jakoteż chłopca do praktyki. Kraków, Wrzesińska 11, II. piętro. 1002

Pokój

na parterze, na biuro lub interes przy ul. Zielonej L. 3, zaraz do wynajęcia. 1001 5

B. GABYELSKA
otrzymała 5 wagonów
nowych
pianin do najmu

po 12-14-16 do 60 Kor.

Używane instrumenty od 6 K. miesięcznie.

Odznaczony medalami na wystawach krajowych

WYRÓB RĘCZNY

PILNIKÓW
JANA SĄDLA

Kraków—Gregórzki, ul. Woźniakowskiego dawniej plac Matejki 4.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i wytrwałością. 965 10

Ceny konkurencyjne.

Nowa Pracownia sukien damskich i ubrań dziecięcych

poleca się względom Szan. Pań. **Ulica Św. Anny L. 4, II. piętro.**

Codziennie

Przeszło 200 Pism w 8-miu językach znajduje się

W CZYTELNI DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Mikołajska 6 I. p.

Wstęp 20 h. abonament mies. 3 K, akademicki 2 K.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 749

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia.— Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

APTEKA
FORT. GRALEWSKIEGO
w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM

Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry.

„Jahra“ Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.



SZAFRAN & OLKUSZNIK
Spółka handlowa i przemysłowa
Kraków, ul. Sławkowska 12. Telefon 562.

poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelń, browarów, młynów, cegielni etc.

975 15

WĘGLE

pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. Wszelkie transakcye lasowe, rolnicze i przemysłowe.

Koncesyonowana
reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 7 stycznia 1908 L. 124.375

SZKOŁA
rachunkowości państwowej ogólnej i kupieckiej
w Krakowie, przy ul. Szujskiego 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w książkowaniu, prowadzone będą oddzielnie dla Pań, oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego szczegółowo programu nauki. Dla kandydatów względnie kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego, otwarto osobne kursa, na które zapisywać się można każdego czasu. — Zgłoszenia przjmuje kierownik szkoły

JÓZEF TOBICZYK

c. k. urzędnik rachunkowy Wyższego Sądu Kraj. **w Krakowie ulica Szujskiego L. 7,** codziennie od godz. 3—7 po południu.

PRACOWNIA SUKIEN JÓZEFINY
Uczennicy B. Hersego z Warszawy.

Przyjmuje suknie do roboty. — Fasony Paryskie. — Ceny przystępne. 970 Poleca się łaskawym względom Szanownych Pań.

ulica Wolska L. 28. II. piętro w oficynie.

Przejednym i miejscowym polecam swój nadzwyczaj bogato opatrzony

Magazyn okryć damskich
Leon Braciejowski
w Krakowie ul. Grodzka 7.

Pracownia wykonuje wszelkie roboty tegoż zakresu według angielskich modeli, po cenach niskich.

Towary pierwszorzędnej jakości. — Robota wytworna. 952 6

Poselska 15
Herbatniki

znakomite ½ kg. 1 kor. 20 h. poleca **Fabryka wyrobów cukierniczych,** prowadzona pod osobistym kierunkiem **R. Pieczarki w Krakowie,**

Poselska 15

koło kościoła św. Józefa.

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra do kieszeni.



Kilka osób jest wstanie utworzyć formalną orkiestrę z takiej harmonii. **Harmonia z dobrym akompaniamentem bębenków Nr. 426.** mosiężne blaszki, 10 otworów, 20 tonów najlepszego gatunku z bębenkiem. Każdy może grać bez nauki. Za sztukę w ładnem pudełku K 2·50. Nr. 2272 ta sama, 16 otworów, 32 tonów z tremolową tonacyą, najlepszego gatunku z bębenkiem w ładnem pudełku K 3·—. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. C. i k nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx 426 (Czechy). Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 wzorami wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Przeciw gruczołom, szkrofułom,

niedokrewności, angielskiej chorobie, wyrzutom skórnym, cierpieniom szyi i płuc, kokluszowi, na reumatyzm, podagrę, dla wzmocnienia niedokrewnym, słabowitym, mało rozwiniętym a przez to w nauce niepojętnym dzieciom polecam leczenie

Tranem wątrobianym Lahusena

„JODELLA“

Najlepiej działający ogólnie lubiany tran wątrobiany. Dobry do spożycia i zażywania. Najlepszy czas kuracyi od **sierpnia do maja.** Należy kupować tylko w oryginalnem opakowaniu **Cena kor. 3·50 i 7,** z patentowaną nazwą ochronną „**JODELLA**“. Wszelkie inne preperaty należy jako nieprawdziwe zwrócić. Jedyny wytwórca Aptekarz **Wilh. Lahusen w Bremie.**

Zawsze świeży do nabycia we wszystkich aptekach **w Krakowie, Brodach i okolicy.**

Najlepsze budziki

rejestrowana marka „Adler-Roskopf-Alarm tylko od mej firmy.“

3 letnie poręczenie na piśmie.



Jeżeli się nie spodoba, zwrot pieniędzy.

	kor.
Z 1 dzwonkiem stalowa kotwica i regulator	3·80
z tarczą w nocy świecącą	4·20
z 2 dzwonkami, stalowa kotwica i regulator	4·20
z tarczą w nocy świecącą	4·80
budzik konkurencyjny	2·90
z tarczą w nocy świecącą	3·30

3 letnie poręczenie na piśmie. Jeśli się nio nada, zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką. Pierwsza fabryka zegarków w Brüx.

HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr 429. Zażądać mego głównego katalogu obejmującego 3000 odbitek, który wysyłam za darmo opłacony.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich **aptekach.**



Przez Wys... c. k. Namiestn... koncesyonow...

Biur...
podró...
Zofii Biesiadec...

Oświęcim (dw...

sprzedaj... bilety okręto...

Amery...

I, II i III kl. dla statków pospies... oraz bilety kolejo... kolei północn... kańskich we w... kich kierunk...

Ceny ściśle wedł... okrętowych i kole...

Bilety okrętowe do ... bilety kolejowe kan...

Prospekty darmo i ...

Nowość! **Renaissance** Nowość!

Nowo i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i kawiarni...
ul. Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, **piw... Pilzneńskie i Bawarskie.** Obsługa a la minu... **Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udzi... łem kilku solistów, pod dyrekcyą znanego kapelmistrz... p. Sellera.** 5

Fabryka lakierów
Lucyana Baranowskie...
Kraków, ul. Wolska 22

Produkuje:

Lakier bursztynowy podłogowy,	Lakiery spirytusowe,	Masę francusk... dłóg w 4 kol...
Lakier kopalowy,	Brunoliny	Farby pokosto... towe do uży...
Lakier damarowy,	Sekatywy,	
Lakier czarny na żelazo	Emalię w 24 kolorach,	Pokosty.

Do nabycia w handlach utrzymujących farby i lakiery.

Utrzymuje na składzie:

Oleje, terpentyny i farby such...

Zdumiewająca nowość.

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego pr... szku do szybkiego prania

„PERESAM“

(nie jest to żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliz...

białą jak śnieg
bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza j... dnorazowe zagotowanie. Oszczędza się więc na prac... czasie i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niem... nic lepszego nad Peresam — Paczka proszku „P... RESAM“ kosztuje 30 halerzy.

Uznanie kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „Peresam“, ze względu ... znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „Peresamu ... działa niemądrze przeciwko sobie samemu.

Otylia Dvoracek, Bern...

„Przedewszystkiem proszę przyjąć odemnie serdeczne p... dziękowanie za swój kolosalny wynalazek. „Peresam“, kt... oszczędził mej rodzinie trudów całodziennego prania, mogę p... lecić jak najlepiej“. **Jan Novotny,** Zd...

SKŁADY:

W Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł. Helena Wolgang, ... Mikołajska 9. Sal. Fertig Stradom 17. Abraham Schamroth, ... Bożego Ciała 20. Maurycy Kreisler, Grodzka, Roman Drob... plac Szczepański. **W Podgórzu:** Jakób Goldberg, Ryn... Zygmunt April, Rynek. **W Jaśle:** Jan Dymnicki. **W Nowy... Sączu:** Schaja Weintraub, Leon Gelernter. **W Starym S... czu:** B. Holländer. **W Sanoku:** Naftali Ryb. **W Cieszyni...** G. J. Heuermann.

Do miejscowości, gdzie niema składu, wysyłam opłatn... 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 Kor.

Antoni Kasal, Król. Winogrady Nr. 48...

BYT ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo za...

BACZNOŚĆ!!!
koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

„BYT“ Bliższych informacyi udziela: **Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów try... wych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).